

HOMILIA BISKUPA KIELECKIEGO JANA PIOTROWSKIEGO

- Środa Popielcowa

Katedra, 10 lutego 2016 r.

1. Wszystkim wydarzeniom, jakie przeżywamy w życiu, towarzyszą jakieś okoliczności. Gdy rozpoczynamy kolejny Wielki Post jest podobnie - jego duchowym tłem jest Święty Rok Miłosierdzia oraz jubileuszowy rok 1050-lcia chrztu Polski. Pierwsza okoliczność mówi nam, że Wielki Post jest wielki nie tyle przez siedem kolejnych tygodni i ascetyczne propozycje, ale przede wszystkim przez dar Bożego miłosierdzia. W Jezusie Chrystusie pragnie ono dotrzeć do wszystkich wierzących, jak i do tych, którzy jeszcze daleko są od Boga (MV 5). Natomiast odkrywanie tożsamości chrzcielnej, zarówno indywidualnej każdego z nas, jak i wspólnotowej, której owocem jest rodzina synów i córek Kościoła, pozwala nam zrozumieć sens naszego życiowego powołania uczniów i świadków Jezusa Chrystusa.

Jeśli miłosierdzie, jako Boży dar i nasza tożsamość chrześcijańska, która jest źródłem wiary, staną się przysłowiowymi przyczółkami wielkopostnego czasu łaski, będzie to dla nas naprawdę Wielki Post. Jego wielkością będzie obecność Boga w naszym życiu. Natomiast Środa Popielcowa jest jak brama uroczystego, chociaż pokornego wejścia w czas łaski nawrócenia oraz przestrzeń Bożego działania w miłości.

2. Propozycja nawrócenia, przemiany i lepszego życia nie jest nowością we wspólnocie Kościoła, ale wyrasta z doświadczenia wiary narodu wybranego, o czym przypomina nam liturgia słowa. Głos proroka Joela jest syntezą nieustannego Bożego wołania: „Nawróćcie się do Mnie całym swym sercem, przez post i płacz, i lament». Rozdzierajcie jednak serca wasze, a nie szaty! Nawróćcie się do Pana Boga waszego! On bowiem jest łaskawy, miłosierny, nieskory do gniewu i wielki w łaskawości, a lituje się na widok niedoli (Jol 2,112-13). To nieustanne wołanie ma swoje źródło w odwiecznym

miłosierdziu Bożym, które jest dobrą nowiną czasów Starego Przymierza. Miłosierny jest Pan i łaskawy, nieskory do gniewu bardzo łagodny. Nie wie dzie sporu do końca i nie płonie gniewem na wieki (por. Ps 103, 8-9) . Miłosierdzie Boże nie jest nagrodą dla tych, którzy się nawracają, ale samo nawrócenie i życiowa przemiana spowodowane są miłosierdziem Bożym, które zawsze jest obfite, jak wyśpiewywał to autor pokutnego psalmu, który słyszeliśmy (Ps 51).

Kto pozwala Bogu działać w swoim sercu ten wie, że korzysta z kapitału przebaczenia i miłosierdzia, jakie Bóg wspaniałomyślnie dzieli z ludźmi przez Jezusa Chrystusa, Naszego Pana i Odkupiciela. Ostrzeżenie św. Pawła z drugiego czytania; „abyście nie przyjmowali na próżno łaski Bożej” (2 Kor 6,1) jest zaproszeniem, abyśmy byli odpowiedzialni za siebie i abyśmy swoje życie widzieli z perspektywy wiary i zaufania Bogu. Wielkopostny program pracy nad sobą to program duchowych zmagających o siebie samego. Tym programem jest Ewangelia. Wartość modlitwy, czynów pokutnych i jałmużny nie zależy od ich wielkości, ale od miłości i pokory, jakie im towarzyszą i tylko takie podobają się Bogu, który wszystko widzi (Mt 6,1-6.16-18).

3. Zasługująca wartość ludzkich czynów oceniana jest sprawiedliwą Bożą miarą. Cudem jest - jak uczy Ojciec Święty Franciszek w tegorocznym Orędziu na Wielki Post - że miłosierdzie Boże opromienia życie każdego z nas, pobudza do miłości bliźniego i tego, co tradycja Kościoła nazywa uczynkami miłosierdzia względem ciała i względem duszy. Wiara bowiem wyraża się w codziennych uczynkach, które mają pomagać bliźniemu w zaspokajaniu potrzeb jego ciała i duszy. Na podstawie tych uczynków będziemy również kiedyś sądzeni. Uczynki miłosierdzia to również sposób na obudzenie naszego sumienia, często uśpionego w obliczu dramatu ubóstwa duchowego i materialnego, a także na wchodzenie coraz głębiej w serce Ewangelii, gdzie ubodzy są uprzywilejowani przez Boże miłosierdzie (por. MV 15).

Posypanie głowy popiołem to tak wiele, ale wciąż jeszcze za mało, aby być przyjacielem Boga. Wielkopostna droga nawrócenia wiedzie przez modlitwę i sakramentalne pojednanie, czyny miłosierdzia i zaufanie Bogu, który nam zawsze ufa. To także odkrycie przywileju zyskania odpustu zupełnego, tej szczególnej łaski Świętego Roku Miłosierdzia. Pośrodku tej drogi musi być obecny Jezus Chrystusa, miłosierne Oblicze Ojca. Jego obecność będzie prawdziwa, jeśli z horyzontu naszego życia znikną codzienne „bożki”, których imiona doskonale znamy. Wszelkie bałwochwalstwo - a nasze czasy się w nim lubują - nie szkodzi Bogu, ale nam samym. Dlatego z ufnością słowami psalmu prosimy Boga: „Stwórz, o Boże, we mnie serce czyste i odnow w mojej piersi ducha niezwyciężonego! Nie odrzucaj mnie od swego oblicza i nie odbieraj mi świętego ducha swego! Przywróć mi radość z Twojego zbawienia i wzmocnij mnie duchem ochoczym! (Ps 51,12-14). Amen.